

Bożena Karwowska  
University of British Columbia

## Jadwiga i Barbara – rola kobiety w narodowotwórczym zapominaniu. Historyczne opowieści w dramatach Mariana Pankowskiego

*Pamięci Krystyny Ruta-Rutkowskiej*

„Bycie kobietą oznacza dla Sabiny los, którego sobie nie wybrała. [...] Sabina sądzi, że do przydzielonego losu trzeba mieć stosunek godny. Buntować się przeciwko faktowi, że urodziła się kobietą, wydaje się równie niemądre, jak uważać to za wartość” napisał w „Małym słowniku niezrozumiałych słów”, będącym częścią jego *Niežnośnej lekkości bytu*, Milan Kundera<sup>1</sup>. Pominę tu rozważania dotyczące faktu, że „kobieta” jest pierwszym hasłem tego słownika, zawierającego przede wszystkim określenia w różny sposób rozumiane przez czeską artystkę Sabinę i jej szwajcarskiego przyjaciela Franza. W kontekście tekstów dramatycznych Mariana Pankowskiego, którymi się tu zajmuję, warto natomiast przypomnieć, że dla „zachodnioeuropejskiego” Franza kobiecość oznaczała nieokreśloną dwoistość, którą najlepiej określił myśląc, że w swojej żonie szanuje kobietę. „Nie mówił do siebie szanować Marie-Claire, ale szanować kobietę w Marie-Claire” [N, s.60], zauważył Kundera. Owa dwoistość prowadzić może do przemyśleń na temat hipotetycznego istnienia platonicznej idei kobiety, zakłóca ją jednak u Kundery obserwacja nad podejściem Franza do matki, którą po prostu kochał i która sama w sobie stanowiła dla niego platoniczny ideał. W stosunku do Sabiny natomiast uwaga, że jest ona kobietą oznaczała zauważoną w niej wartość, którą

---

<sup>1</sup> M. Kundera, *Niežnośna lekkość bytu*, przeł. A. Holland, Londyn 1984, s. 59. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania. Lokalizuję je, stosując skrót „N” i podając numer strony.

Franz szanował, ale która była poza jego własnymi możliwościami i której sam osiągnąć ani nie potrafił, ani nie chciał.

Przywołane tu pojęcia kobiety i kobiecości nieprzypadkowo znajdują się właśnie pośród słów o różnych, kulturowo nacechowanych znaczeniach; różnie są one rozumiane przez kobiety i mężczyzn, ale mają także inne znaczenia dla mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej i tak zwanego Zachodu. Nieprzypadkowo też właśnie przypomnienie refleksji Kundery rozpoczyna niniejsze rozważania dotyczące kobiecych postaci w twórczości Mariana Pankowskiego, a dokładniej jego dramaturgicznych zmagani z historycznymi postaciami kobiecymi i wydarzeniami, które stanowiły istotne elementy w polskim dialogu pomiędzy Zachodem i Wschodem, kulturą Zachodniej Europy a Litwą (i Rusią). Oba dramaty, którymi zajmuję się tutaj, to współczesna refleksja osadzonego w europejskiej kulturze pisarza nad wyborami polityczno-kulturowymi, przed którymi stała Polska okresu Jagiellonów<sup>2</sup>. Obie fabuły to świadomie przez Pankowskiego przepisane po latach historii, zamieszczane niejako na marginesie wielkich narodowych wydarzeń, opowieści częściowo prywatne, oddalone od oficjalnej historii w jej tradycyjnej, wielkonarracyjnej (więc symbolicznie męskiej) wersji, ale stojące u podstaw romantycznych legend i rozpalające wyobraźnię literacką. Wydarzenia te, choć nieoficjalne, są jednak tak istotne dla historii państwowości, że odnotowuje je powszechna świadomość i historyczne zapisy. Pierwsza z fabuł to małżeństwo królowej Jadwigi z Jagiełłą, poprzedzone (mniej znanym) zerwaniem wcześniejszego związku *in futuro*, jaki czteroletnia Jadwiga zawarła z ośmiolatnim Wilhelmem. Druga to związek Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną, księżniczką litewską i bezdzietną wdową po Stanisławie Gasztołdzie. Oba, w perspektywie, jaką proponuje w swoich dramatach Pankowski, to momenty, kiedy Polska musiała się określić w stosunku do swoich wschodnich sąsiadów i Europy Zachodniej. W obu opowieściach kluczową rolę odgrywają matki, które we wcześniejszych wersjach historycznych i literackich nie zawsze stały w centrum przypominanej przez Pankowskiego opowieści. Choć Bona, matka Zygmunta Augusta, to istotna postać dramatu drugiego małżeństwa ostatniego z Jagiellonów na tronie polskim, Elżbieta Bośniaczka, matka królowej Jadwigi oraz jej rola w doprowadzeniu do ślubu córki z Władysławem Jagiełłą, została przez Pankowskiego uwypuklona w stopniu niespotykanym we wcześniejszej literaturze, opartej na legendach i przekazach historycznych dotyczących małżeństwa Jagiełły z Jadwigą. Istotne dla obu

---

<sup>2</sup> Por. Polak w dwuznacznych sytuacjach. Z Marianem Pankowskim rozmawia Krystyna Ruta-Rutkowska, Warszawa 2000. W tekście odwołuję się szczególnie do rozdziału *Obrachunki historyczne*, s. 76–81.

historii jest także pytanie o macierzyństwo obu młodych bohaterek opowieści – Barbary i Jadwigi, od obu bowiem oczekiwano przyniesienia na świat potomka, który miał zasiąść na polskim tronie. Obie, na różny sposób, oczekiwani tych nie spełniły, a ich przedwczesne śmierci sprawiły, że stały się postaciami tragicznymi.

W dyskursie narodowościowym, podjętym przez Pankowskiego nieprzypadkowo, szczególnie istotne są właśnie postacie kobiece, gdyż to one (poprzez macierzyństwo i matkowanie) wyznaczają ciągłość i powtarzalność, dzięki którym możliwe jest powstanie i przechowywanie tradycji stojących u źródeł narodowych tożsamości, co okazało się szczególnie istotne w historycznej sytuacji Polski<sup>3</sup>. Wybory, które dotyczyły Barbary i Jadwigi (bo przecież nie zawsze i nie do końca same ich dokonywały), związały je z polską historią, choć – jak przypomina i znakomicie uświadamia Pankowski – żadna z nich Polką nie była. Były natomiast, i to pod wieloma względami, postaciami granicznymi, pozwalającymi uchwycić polityczne i kulturowe alianse tożsamościowe Jagiellońskiej Polski, co wyraźnie odbija się w języku, jakim obie młode królowe posługują się w dramatach Pankowskiego.

Powstała w 1973 roku *Śmierć białej pończochy*<sup>4</sup> i opublikowany w 1986 *Zygmunt August*<sup>5</sup> są więc znakomitym materiałem do wskazania kilku istotnych aspektów podejścia Pankowskiego do tożsamości narodowościowej Polaków, a szczególnie aspektów jej formowania w odniesieniu do historycznie zapośredniczonego położenia geopolitycznego Polski. Graniczne usytuowanie związane jest z nastawieniem na kulturę Zachodu, jak określa to w *Śmierci białej pończochy* Profesor I: „Korona lubi łacinę, jak żaby lubią deszcz, a gardło okowitę”. Przeciwwstawione jest to natychmiast Litwinom, u których „ani śladu z kultury antycznej” [Ś, s. 138]. Rozdwojenie podkreśla Pankowski wprowadzeniem do dramatu dwóch profesorów, którzy nie są jednak przedstawicielami opcji prozachodniej i prowschodniej, oczekiwana przez odbiorców binarność opozycji pojawia się w utworze raczej jako zestawienie stare/chore – nowe/młode/zdrowe. Obaj zgadzają się co do przynależności Polski do kręgu kultury łacińskiej (śródziemnomorskiej

<sup>3</sup> Por. M. Fidelis, *Participation in the Creative Work of the Nation: Polish Women Intellectuals in the Cultural Construction of Female Gender Roles, 1864–1890*, „Journal of Women’s History” 13.1 (2001), s. 108–125.

<sup>4</sup> M. Pankowski, *Śmierć białej pończochy*, w: tegoż, *Nasz Julo czerwony i siedem innych sztuk*, Londyn 1981, s. 125–162. Wszystkie cytaty odnoszą się do tego wydania, lokalizują je w tekście, stosując skrót „Ś” i podając numer strony.

<sup>5</sup> M. Pankowski, *Zygmunt August*, w: tegoż, *Ksiądz Helena. Wybór utworów dramatycznych*, Kraków 1996. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania, lokalizują je w tekście, stosując skrót „Z” i podając numer strony.

w późniejszym *Zygmuncie Auguście*). Podobnie również podchodzą do tego Panowie i Posłowie, podkreślając, że kultura Zachodu przynosi ze sobą wartości wyższe, którym „zieloność” i „młodość” litewska nie mogą dorównać. Oprócz doraźnych politycznych argumentów wpływających na wybór związku (w obu przypadkach wynikającego z królewskiego małżeństwa), Litwa niewiele ma do zaoferowania poza naturą, niepozobawioną co prawda dla Korony wartości. „I nam ta kąpiel w młodozieloności wiadome korzyści przyniesie. Nasz... znużony naród zakipi ich parobczańskich zdrowiem” – twierdzi Profesor II [Ś, s. 139].

Choć prołańskie nastawienie Polski (a właściwie jej części zwanej Koroną) stanowi argument przeciwko zerwaniu dziecięcego związku Jadwigi z austriackim księciem Wilhelmem, w dramacie Pankowskiego ani polska królowa, ani jej narzeczony nie posługują się łaciną; ich „rodzimy” językiem jest niemiecki, w wersji tylko nieco mniej makaronizującej niż niemiecka Krzyżaków. Przypomnijmy, że w obu omawianych tu dramatach język stanowi jeden z najistotniejszych elementów, na którym Pankowski buduje swoje przesłanie dotyczące narodowej tożsamości postaci dramatu. Przy okazji przypomina także fakty pozornie dobrze już znane, które jednak w zbiorowej świadomości wydają się pozbiawione naturalnych konsekwencji. A przecież wybór księcia Wilhelma na przyszłego męża wiązał się z przygotowaniem małej księżniczki do życia na dworze posługującym się językiem niemieckim, stąd to właśnie ten język stał się jej najbliższy, do jego formułek dyplomatycznych i grzecznościowych uciekała się w tekście Pankowskiego w oficjalnych sytuacjach. Kiedy podczas audjencji udzielonej posłom litewskim Mistrz Ceremonii szeptem przypomina Jadwidze, że powinna wypowiedzieć formułkę numer 2, młoda królowa mówi najpierw „Besten Dank, meine Herren”, a dopiero później dodaje „dziękuję” [Ś, s. 141].

Dodajmy tu, że Pankowski świadomy był różnic pomiędzy współczesnym, dwudziestowiecznym rozumieniem narodu a polityką dynastii i rodów w przedstawianych przez niego czasach początków średniowiecznej nowoczesności. Stosunek do języka, a także odautorski komentarz, pozwalają na przełożenie zarysowanych przez pisarza interesów dynastii na współczesne dialogi narodowościowe, a dokładniej na określenie głosu dramaturga w dyskusji dotyczącej kultury polskiej z jej zachodnioeuropejskimi zapośredniczeniami i wschodnioeuropejskimi związkami. Przypomina także Pankowski litewskie koneksje kulturotwórczych grup i warstw narodowych, które w przyszłości współtworzyć miały społeczeństwo polskie. Nieprzypadkowo też w centrum przypomnianych i przepisanych przez niego historii znajdują się kobiety, które, jak w słowniku Kundery, zaliczone zostały do zjawisk niezrozumiałych, czy może po prostu rozumianych w obu kulturach

inaczej. Jednak, co niezwykle dla niniejszych rozważań istotne, różnice te nie obejmują Polski, Litwy i Rusi, które stosunek do kobiet łączy raczej niż dzieli.

W tym kontekście język, jakim posługują się postacie Pankowskiego, staje się właśnie wyrazem i świadectwem przynależności nie dynastycznej, ale narodowej. Ujawnia się to ciekawie m.in. przy porównaniu sposobu mówienia postaci litewskich w obu, powstałych w różnym czasie, dramatach. Nastawiony prozachodnio i ubiegający się o polską koronę Jagiełło w *Śmierci białej pończochy*, szczególnie przed zabezpieczeniem swoich praw małżeńskich, mówi stosunkowo poprawną polszczyzną, która jednak paradoksalnie, z czasem odsłania coraz więcej naleciałości „litewskich”. Odwołuje się też do nich – w swoich wypowiedziach o mężu – Jadwiga, która buduje wypowiedzaną przez siebie opinię na pominiętym w obrazach scenicznych nieoficjalnym, domowym doświadczeniu. W jej opisie pojawia się to, co charakterystyczne dla przestrzeni prywatnej, komentarze dotyczące elementów wiary pogańskiej Jagiełły, ale przede wszystkim wspomnienie zapachu kiszzonej kapusty oraz „chamskie” określenia, które odziedziczyć także ma jej przyszłe dziecko („Na pewno Chamajtis albo Plugajło” – *Ś*, s. 155), które będzie mówiło „„dupajtis», «rzygajtis», «kołdunas» i «kał»” [*Ś*, s. 153]. Tym samym raz jeszcze przenoszona językowo tożsamość narodowa wydaje się w świadomości bohaterów historycznych Pankowskiego zwyciężać myślenie w kategoriach dynastycznych. Odsłonięcie problematyki związanej z kulturą narodową (lub tym, co w późniejszym okresie nazwano narodem) możliwe stało się dzięki romansowo-miłosnej warstwie opowieści, a więc temu, co umknęło oficjalnej narracji historycznej nastawionej na opis wydarzeń politycznych, a zatem historii symbolicznie męskiej<sup>6</sup>. W napisanym kilkanaście lat później, i rozgrywającym się w końcowym okresie władzy Jagiellonów, *Zygmuncie Auguste*, polszczyzna zarówno Barbary Radziwiłłówny, jak i jej braci pełna jest rosyjskich (ruskich) naleciałości, zarówno leksykalnych, jak i gramatycznych. Wpływ Litwinów na młodego króla pokazał Pankowski paralelnie do sformułowań Profesora II ze *Śmierci białej pończochy*. Wiąże się on z powrotem do natury, ucieczką do puszczy i lasów z pałaców i życia w mieście, uznaniem polowań za sztukę, a nie tylko barbarzyńskie zajęcie niewykształconych i prymitywnych mieszkańców Litwy.

Widoczna wyraźnie w tekstach gra językiem i traktowanie go przez Pankowskiego jako jednego z bohaterów komentowanych przez niego historii podkreślona jest przez pisarza we wstępie do *Zygmunta Augusta*. „Ko-

---

<sup>6</sup> Podjęcie tego zagadnienia w stosunku do „przepisanej” przez Pankowskiego historii nie-zdobycia Malborka, w którym przebywał Wilhelm, przez Jagiełłę to temat na osobną refleksję, przekraczającą ramy niniejszego tekstu.

nieczność scenicznego określenia postaci Litwinów nasunęła myśl, aby użyć języka makaronicznego, obfitującego w słowa i zwroty ruskie, co zresztą pokrywa się z ówczesną praktyką” – pisze Pankowski, dodając, że „Włochów [...] cechuje w tej tragedii machiawelizm, wyrażony w szopkowych kontrastach” [Z, s. 69]. Natomiast postać Zygmunta Augusta konstruowana jest wokół jego konfliktu z matką, który wydaje się w utworze Pankowskiego ważniejszy dla decyzji podejmowanych przez młodego królewicza niż jego uczucie do Barbary Radziwiłłówny. Kobiecość ukochanej, i późniejszej żony, także pokazana jest jako zdecydowanie różniąca się od tej, którą reprezentuje królowa Bona. Aby zwrócić na siebie uwagę młodego króla, Barbara ustawiana jest i instruowana przez braci, tak jakby jej naturalny sposób bycia i zachowanie nie były wystraszające, aby mogła przyciągnąć do siebie następcę tronu. Później jednak, to właśnie prostota i naturalność stanowiąc będą dla Zygmunta Augusta najcenniejsze cechy ukochanej. Zwracając się do rodziców przed przedstawieniem im swojej wybranki, mówi: „Zygmunt August długo myślał nad tym, jak przedstawić swym Rodzicom Barbarę Radziwiłłównę... Pragnął by spotkanie to było prawdziwe, jak prawdziwa jest Barbara i jak prawdziwi są ludzie litewscy... Dlatego pominął wszystko, co sztuczne, publiczne, retoryczne... i nic innego nie przemycił... tylko wstydlivość tych obojga [...]” [Z, s. 86].

Wstydlivość syna wobec matki i wstydlivość młodej żony wobec męża, zachowania, które w słowach Zygmunta Augusta stanowią wzór godny pochwały, związane są z kobietami i ich rolą w życiu społecznym, a właściwie społecznie konstruowanymi instytucjami, jakimi są role matki i żony<sup>7</sup>. W *Śmierci białej pończochy* nieprzypadkowo matka pojawia się często w towarzystwie biskupa, spełnia też podobne do niego w stosunku do córki role, decyduje, poucza i tłumaczy, wymagając przy tym bezwzględного posłuszeństwa<sup>8</sup>. Macierzyństwo pokazuje Pankowski z jednej strony jako patriarchalną instytucję, której jednym z zadań jest sprawowanie władzy nad dzieckiem i jego wyborami, z drugiej zaś jako nieomal naturalne powołanie kobiety. Elżbieta Bośniaczka (występująca w dramacie wyłącznie jako „Matka”) i Bona w kreacji Pankowskiego są takimi właśnie instytucjami społecznymi, natomiast Jadwiga jeszcze jako dziecko bawi się lalką, którą w przyszłości zastąpić mają jej dzieci. Dla Barbary Radziwiłłówny, która poznała swojego

<sup>7</sup> Por. I. Gedalof, *Birth, Belonging and Migrant Mothers: Narratives of Reproduction in Feminist Migration Studies*, „Feminist Review” 93 (2009), s. 81–100.

<sup>8</sup> Stanowi to ciekawy i wymowny kontrast z przeciwstawieniem Biskupa i księdza Heleny (nie będącej matką) w dramacie *Ksiądz Helena*. Por. K. Ruta-Rutkowska, *Szkice o twórczości Mariana Pankowskiego*, Warszawa 2008, s. 59–61.

późniejszego męża już jako dojrzała kobieta, sprawa macierzyństwa wiąże się z podejrzeniem o bezpłodność, wynikającym z jej poprzedniego, bezdzietnego małżeństwa. „Skażut’..., czto ja płonka (*widzi, że Królewicz nie zrozumiał porównania*)... etu znaczyt jałowaja nawsjegda...” [Z, s. 83]. Rodzenia dzieci oczekują od królewskich żon (a właściwie od każdej młodej kobiety) wszyscy, niezależnie od opcji politycznej i małżeńskiej, którą reprezentują. W *Śmierci białej pończochy* Szpiegini („*Księżca Wilhelma, młodziutkiego niedoszedłego małżonka Jadwigi*”, s. 142) odwiedzając królową, formułuje najważniejsze zadania kobiety jako: „Rodzenie dzieci i wyhaczkowanie z siebie niekończącej się pończochy – oto gest kobiety” [Ś, s. 142]. Niemniej jednak to właśnie robienie pończochy jest przez nią postawione na pierwszym miejscu, kiedy mówi: „Trzeba przede wszystkim pomyśleć o wielkim misterium robienia pończoch na drutach” [Ś, s. 142]. Ten sam gest uznany jest przez Biskupa za objaw kobiecej niezależności; zmuszona do małżeństwa z niekochanym Jagiełłą Jadwiga zachowuje pamięć o swoim dziecięcym mężu Wilhelmie, przywiązanie do którego symbolizuje „haczykowanie” białej pończochy. Debatującym na temat znalezionej tkaniny profesorom Biskup tłumaczy, że to „... początek żeńskiego grzechu. Niewiasta to... z siebie (*gest sugerujący wymioty*) wytego... One to mogą tak... bez końca... (*wściekły, ciągnie za włóczkę i pruje całe toto; wtyka pozostałym nic do ręki*). Prujmy! Zamiast się modlić na świętym Efre mie – to tę kobietą niepokajaność z siebie wywlekać wołała!” [Ś, s. 161]. Historyczna śmierć Jadwigi Andegaweńskiej, która była wynikiem komplikacji okołoporodowej i która stanowi „naturalny” koniec opowieści o młodej królowej, w dramacie Pankowskiego zastąpiona jest końcowym niszczeniem tkaney przez nią pończochy, które autor w tytule utworu nazwał śmiercią, personifikując ją zarazem, a być może stawiając znak równości pomiędzy nią a niepokorną Jadwigą, która nie doczekała się matkowania.

Dopisał także Pankowski, częściowo być może nieświadomie, bo *in futuro*, przypis do uświęcenia (beatyfikacji) Jadwigi<sup>9</sup>, porównując ją w słowach włożonych w usta Biskupa do Matki Boskiej. Zestawienie to poja-

<sup>9</sup> W homilii wygłoszonej z okazji beatyfikacji Jadwigi Andegaweńskiej Jan Paweł II mówił o nowej świętej: „Duch służby ożywił jej społeczne zaangażowanie. Z rozmachem zagłębiała się w życie polityczne swej epoki. A przy tym ona, córka króla Węgier, potrafiła łączyć wierność chrześcijańskim zasadom z konsekwencją w bronienu polskiej racji stanu. Podejmując wielkie dzieła na forum państwowym i międzynarodowym, niczego nie pragnęła dla siebie. Wszelkim materialnym i duchowym dobrem hojnie ubogacała swą drugą ojczyznę. Biegła w kunszcie dyplomatycznym, położyła podwaliny pod wielkość XV-wiecznej Polski. Ożywiła religijną i kulturalną współpracę między narodami, a jej wrażliwość na krzywdy społeczne wielokrotnie była sławiona przez poddanych”. Pelen tekst homilii wygłoszonej w Krakowie 8 czerwca 1997 roku znajduje się na stronie: [http://www.laudate.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=1340&Itemid=43](http://www.laudate.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1340&Itemid=43) [dostęp 2.01.2013].

wia się w niekonwencjonalnym kontekście różnicy wieku pomiędzy małżonkami. „Pan Jezus, który świat na krzyżu zbawił... miał też niemłodego ojca... Można by nawet rzec... starego ojca (z ogniem radosnej ulgi w oczach)” argumentuje Biskup, podkreślając jednocześnie młodość Matki Boskiej. „Za to Maryja Panna młodzusięnką była (*psalmodiuje w religijno-erotycznym uniesieniu*) Matko Niebieskiego Pana... Ślicznaś i Niepokalana” [Ś, s. 155]. Podkreślenie przez Jadwigę młodości jej dziecięcego męża, Wilhelma, powoduje tylko wyliczenie kolejnych argumentów opartych na porównaniu sytuacji Jadwigi i Matki Boskiej. „Święty Efreem pisze, że święty Józef kaszłał i że plwocina mu z brody zwisiała, ale że Najświętsza Panna Maryja pomimo to była do niego gorąco przywiązana. Święty Dmytro pisze, że o lasce chadzał... Cóż z tego?! [...]” [Ś, s. 115]. Zauważmy tu przy okazji, że święci, na których powołuje się Biskup noszą imiona wskazujące na ich ortodoksyjny bardziej niż rzymskokatolicki (a zatem „łaciński”) rodowód, co przy językowym wyczuleniu Pankowskiego jest gestem niezwykle brzemiennym w znaczenia. Polska jako „przedmurze chrześcijaństwa”, granica wpływów Zachodu i Wschodu, nie oparła się wpływom ortodoksyjnego kościoła wschodniego, ale też nieprzyznająca małżonkom praw cielesnych religia ortodoksyjna stanowiła lepsze tło i odwołanie do końcowego argumentu Biskupa. „Najświętsza Panna być może także to i owo mogła świętemu Józefowi zarzucić... ale wiedziała, że tym większa nagroda czeka ją za znoszenie mężowej obrzydliwoty... Córko, znoś i ty, a Najświętsza Panna... ześle Ci sutą rekompensatę” [Ś, s. 155].

Drugie wydanie swojej słynnej pracy *Imagined Communities*<sup>10</sup> Benedict Anderson wzbogacił o esej zatytułowany *Memory and Forgetting* [Pamięć i zapomnianie], w którym argumentuje, że narody tworzy nie tylko wspólna pamięć, ale także wspólnota zapomniania. Innymi słowy, nie tylko to, co pamiętają, ale także to, o czym decydują się zapomnieć, stanowi istotną tkankę narodotwórczą. I to właśnie tę warstwę pomijaną i otoczoną zapomnieniem (czy wręcz wypartą z pamięci kulturowej narodu) przypomina i uświadamia Pankowski w obu omówionych tu dramatach. Przecież nie ulega wątpliwości, że Polacy znają wszystkie fakty historyczne, do których odnosi się pisarz, ale dopiero jego teksty stawiają odbiorców twarzą w twarz ze świadomością tego, czego zapomnienia wymaga przynależność do wyobrażonej społeczności. Jadwiga Andegaweńska, królowa Polski, nie była Polką, a dopełnienie jej małżeństwa z Władysławem Jagiełłą współczesne odbiorcom społeczeń-

<sup>10</sup> B. Anderson, *Imagined Communities: Reflection on the Origins and Spread of Nationalism*, 2nd edition, London 1991, s. 187–206.



stwo powinno widzieć jako „gwałt na nieletniej”<sup>11</sup>; Barbara Radziwiłłówna była Litwinką, której związek z Zygmuntem Augustem wzmocnił litewskie wpływy w Polsce (a może tej jej części zwanej wówczas Koroną?). Przy tym jednak także uświadamia nam Pankowski, że Litwa to przecież w jakimś sensie także ojczyzna każdego Polaka, który uznając Adama Mickiewicza za narodowego wieszca, nie zadaje pytań recytując „Litwo, Ojczyzno moja”, i który poza Matką Boską Jasnogórską czci także i Ostrobramską...

We wszystkich wspomnianych tu „zapomnieniach” istotna jest kobiecość (rzeczywista, alegoryczna czy symboliczna) opisanych postaci, bo to w znacznym stopniu ona właśnie pozwalała na patrzenie na na nie bez wykraczania poza stereotypy historyczne i genderowe, na nieokreśloną fascynację kobiecością historycznych postaci, dzięki którym „męska” opowieść historii politycznej i gospodarczej wzbogacona mogła zostać o „urozmaicające”<sup>12</sup> ją narracje łączące dokument z legendą. Dla publiczności literackiej Pankowskiego takie właśnie przede wszystkim było znaczenie kobiecości. Natomiast dla Jadwigi Andegaweńskiej i Barbary Radziwiłłówny, które skonstruował w swoich tekstach, kobiecość oznaczała los, którego sobie nie wybrały...

### Jadwiga and Barbara: the Role of a Woman in a Nation-Making Oblivion. Historical Stories in Marian Pankowski's Dramas

#### Summary

Focusing on omissions and erasures, the author discusses the Benedict Anderson's idea of nation as an imagined community in the context of history of Poland and its Eastern neighbors. Many critics argue that common memory, which constitutes an imagined community, comprises historical facts, stories and narrations. However, members of this community share also a tendency to remove or omit the same facts, stories and narrations – thus the community is formed by both common memory and common forgetting. Two historical plays by Marian Pankowski – *Śmierć białej pończochy* and *Zygmunt August* – provide the author of this text with examples that help to discuss the omissions and erasures which are specific for the Polish culture.

---

<sup>11</sup> Zwraca na to uwagę Marian Pankowski w rozmowie z Krystyną Ruta-Rutkowską, *Polak w dwuznacznych sytuacjach*, s. 77.

<sup>12</sup> C. Griffin Wolf, *A Mirror for Men: Stereotypes of Women in Literature*, w: *Woman: An Issue*, red. E. Edwards i in., Boston 1972, s. 207–217.